

Wystawa plakatów podczas XVI Festiwalu Polskich Filmów w Austin w Teksasie.

XVI Austin Polish Film Festival rozpoczyna wystawa plakatów. W tym roku będą pokazane wszystkie plakaty festiwalowe, projektowane zarówno przez wybitnych artystów, takich jak Rafał Olbiński, Leszek Żebrowski, Ryszard Kaja czy Andrzej Pągowski, jak i studentów Akademii Sztuk Pięknych czy lokalnych twórców. Otwarcie wystawy będzie miało miejsce 4 listopada w Galaxy Theatres w Austin o godzinie 6.30 pm. Plakaty będą też dostępne przed każdą projekcją. Więcej informacji na

stronie festiwalu: <https://www.austinpolfilm.com>

Autorem tegorocznego plakatu jest PIOTR KARCZEWSKI - prof. Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi (ASP).

*



Piotr Karczewski – grafik projektant, twórca wielu plakatów, książek, katalogów, logotypów i projektów systemów

identyfikacji wizualnej. Dziekan Wydziału Grafiki i Malarstwa ASP w latach 2016-2019. Uczestnik wielu międzynarodowych wystaw graficznych; Biennale Plakatu w Warszawie, Lahti Poster Biennial-Lahti (Finlandia), Wystawa Plakatu Gwangju Design Biennale (Korea), Posterists of the World – Międzynarodowy Konkurs Plakatu – Cuzco (Peru), Posterfest – Międzynarodowy Festiwal Plakatu – Budapeszt (Węgry), Bienal Internacional del Cartel en México – Mexico City (Meksyk), Golden Bee – Międzynarodowe Biennale Projektowania Graficznego w Moskwie (Rosja) i inne.



Piotr Karczewski

www.piotrkarczewski.com

<https://www.facebook.com/piotr.karczewski.311>

*

G A L E R I A

Rafał Olbiński





Rafał Olbiński – plakacista, ilustrator i malarz określa swoje podejście do malarstwa i ilustrowania jako „surrealizm poetycki”. Jego plakaty i ilustracje były regularnie pokazywane w prestiżowych magazynach, takich jak *New York Times*, *New Yorker*, *Newsweek*, *Atlantic Monthly* i *Time*. Oprócz pracy dla czasopism Olbiński stworzył wiele plakatów na festiwale operowe, teatralne, muzyczne i filmowe, a także plakaty poświęcone palącym problemom społecznym i politycznym, takim jak wojna czy imigracja. Jego prace znajdują się w

największych kolekcjach sztuki współczesnej.

Artysta zdobył za swoją pracę ponad 150 nagród na całym świecie, w tym międzynarodowego Oscara za najbardziej pamiętny plakat świata, *Prix Savignac 1994* w Paryżu. Olbiński zaprojektował plakat APFF 2011. Miał indywidualną wystawę i prowadził praktyczną prezentację podczas festiwalu.

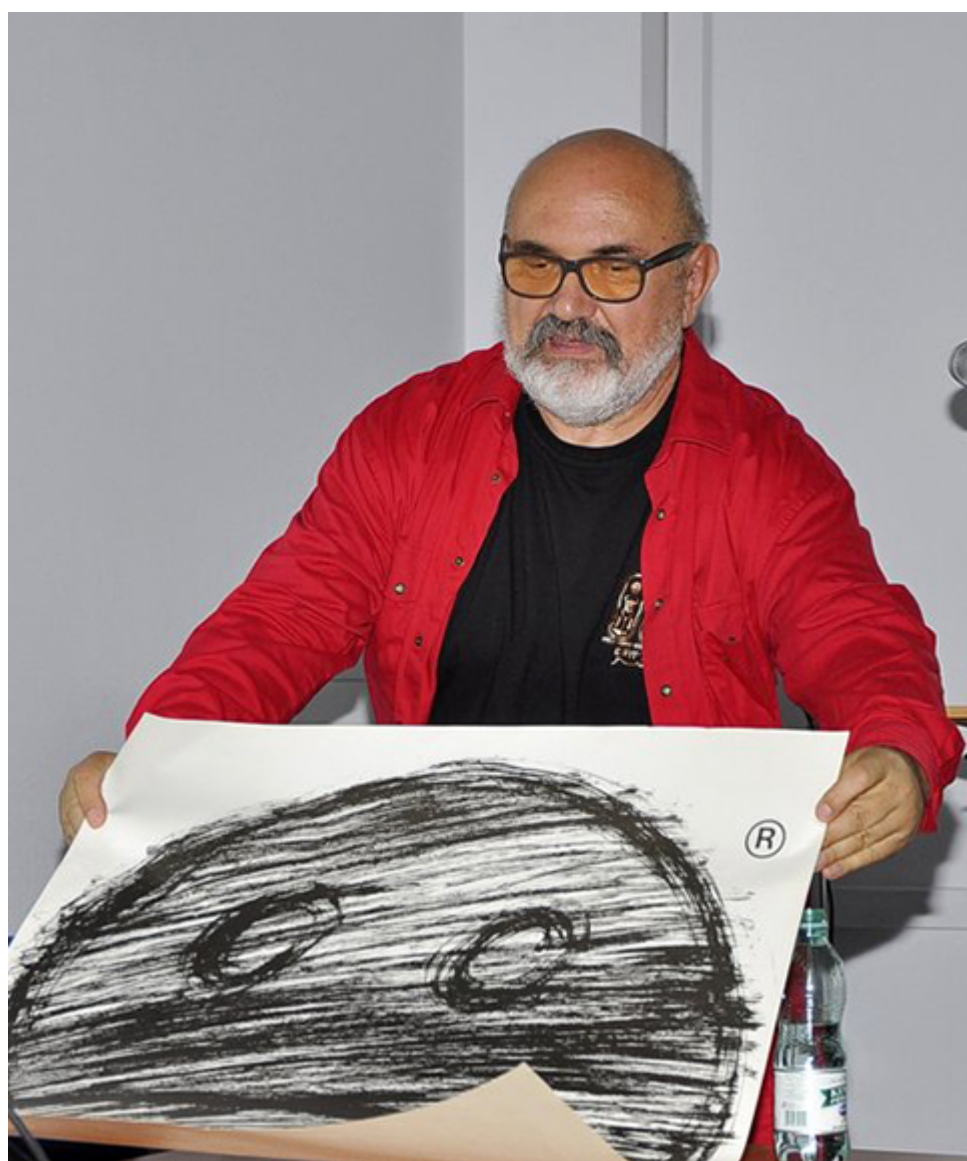
*

Leszek Żebrowski

Uważa się za ostatniego romantyka polskiego rysunku. Jest artystą wszechstronnym: malarzem, plakacistą, scenografem teatralnym, ilustratorem książek i rysownikiem. Stworzył ponad 500 plakatów, głównie związanych z wydarzeniami i zagadnieniami kulturalnymi i społecznymi. Jego plakaty, często portretowe lub przypominające maski-kreacje, mają na celu wydobyć psychologiczną głębię tematu. Oprócz plakatów generowanych komputerowo, Leszek stosuje tradycyjne techniki rysunkowe, głównie pastele na kolorowym papierze, w formacie identycznym jak plakat. Opracował własną technikę rysowania bezpośrednio na płycie offsetowej i używania światła. Otrzymał ponad 30 nagród, w tym prestiżowe nagrody na biennale plakatu w Warszawie, Moskwie, Mons, Teheranie, Charkowie, Tulzie i Rzeszowie. Żebrowski mieszka i pracuje w Szczecinie, gdzie jest profesorem zwyczajnym grafiki na Akademii Sztuk Pięknych w

Szczecinie.

Projekty Żebrowskiego promowały pięć festiwali APFF i trzy polskie wystawy plakatów. Dwukrotnie odwiedził Austin, prowadząc warsztaty dla studentów UT i szerokiej publiczności. Był również projektantem torby SXSW i zaprezentował swoje prace podczas SXSW Flatstock 24.



Leszek Żebrowski

Austin Polish Society presents
The 2007 Austin Polish Film Festival
New Directions in Polish Film
October 20-23 and October 27-28 2007
Alamo Drafthouse
Austin at Lake Creek

Polski Festiwal Filmowy w Austin
Austin Polish Society
Nowe Kierunki w Filmie Polskim
20-23, 27-28 Października 2007
Alamo Drafthouse
Austin at Lake Creek

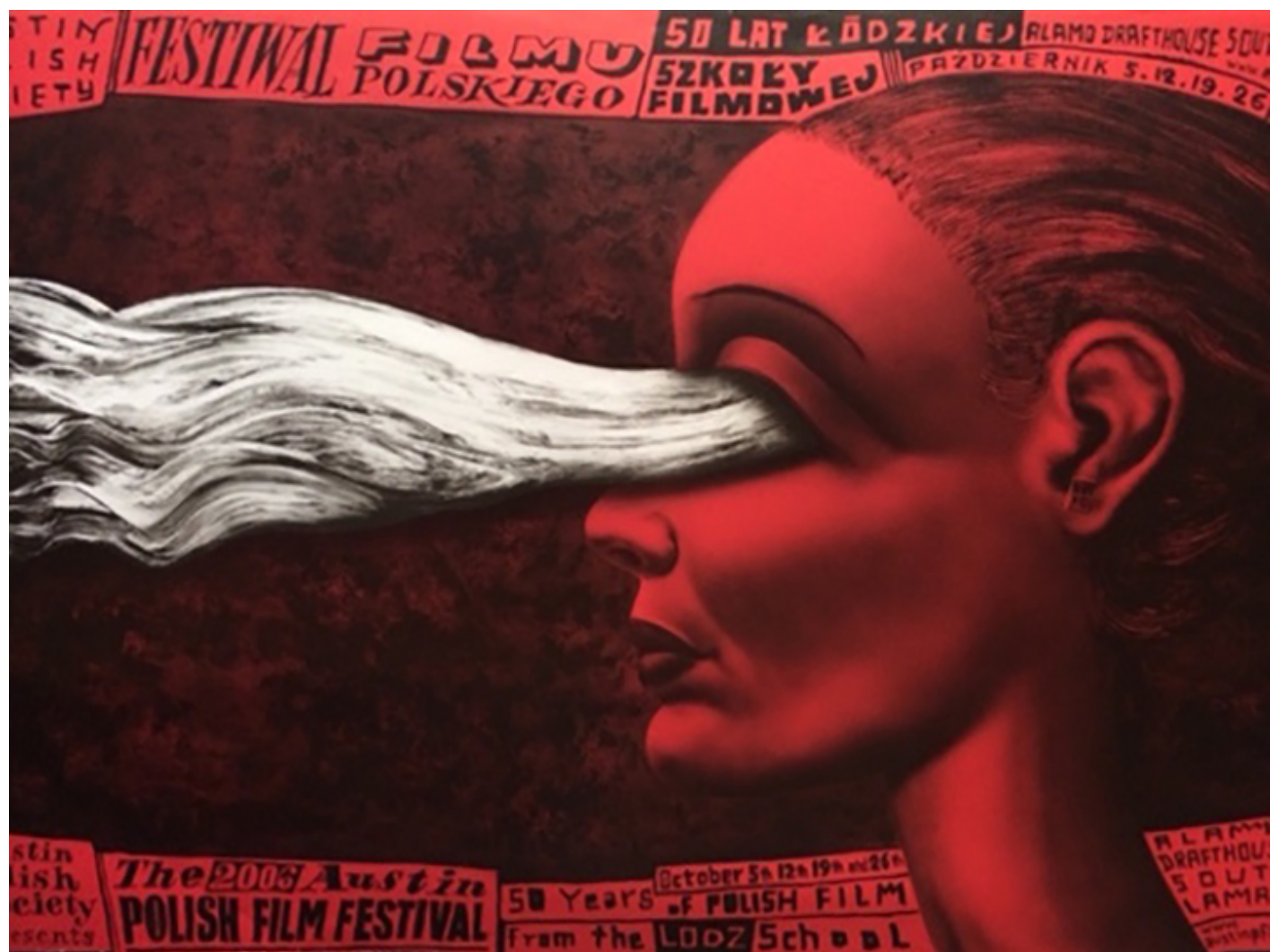


www.austinpolshsociety.org

Austin Polish Society presents
**10th Austin
Polish Film
Festival**



October 22-25 2015
Marchesa Hall & Theater
6406N IH-35





*

Ryszard Kaja



WWW.RYSZARDKAJA.PL



Ryszard Kaja – uznawany za jednego z najbardziej wpływowych polskich artystów ostatnich czasów, był grafikiem, scenografem operowym, baletowym i teatralnym, a przez prawie 20 lat życia płodnym plakacistą. Kaja otrzymał wiele prestiżowych nagród za swoją pracę i jest reklamowany jako jeden z wybitnych talentów swojego pokolenia. Jego słynna seria 120 plakatów zatytułowana „Polska” (część z nich została wystawiona w Blanton Museum w Austin podczas APFF 2018) z dowcipem i niezwykłą wnikliwością ukazuje piękne, dziwaczne i przyziemne aspekty jego ojczyzny.

Ryszard Kaja planował odwiedzić Austin podczas APFF 2018. Choroba, której ostatecznie uległ, uniemożliwiła jednak jego wizytę.

Wywiad:

Zaklęte piękno Polski

Plakaty:

W Polskę idziemy - wystawa plakatów Ryszarda Kai w Austin w Teksasie

*

Andrzej Pagowski



AUSTIN POLISH SOCIETY
PRESENTS

the
**15th Austin
Polish Film
Festival**

November-December 2020
IN VIRTUAL EXPERIENCE

www.austinpolfilm.com

Jan Olszewski



Andrzej Pągowski

Jeden z najwybitniejszych polskich grafików, autor licznych ilustracji książkowych, rysunków do czasopism, murali, okładek płyt CD, broszur, scenografii telewizyjnych i teatralnych oraz ponad 1500 plakatów. Od kilku lat uprawia malarstwo w technice druku na płótnie. Jednocześnie tworzy portrety na zamówienie. Jego prace prezentowane były na licznych wystawach indywidualnych w kraju i za granicą. W 1989 roku założył własną firmę reklamową KreacjaPro. Jego plakaty

znajdują się w zbiorach Museum of Modern Art w Nowym Jorku oraz w kolekcjach Centrum Pompidou w Paryżu. Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Nowym Jorku włączyło jego „Uśmiech wilka” do swojej stałej kolekcji wśród 100 najlepszych plakatów na świecie.

Wywiad:

Plakat jest moim żywiołem

Plakaty:

Galeria plakatu Andrzeja Pągowskiego

English version on the APFF website:

<https://www.austinpolfilm.com/posters2021>

W Polskę idziemy – wystawa plakatów Ryszarda Kai w Austin w Teksasie

Trzynastemu już Festiwalowi Polskich Filmów w Austin w Teksasie oraz obchodom 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości towarzyszyć będzie wystawa plakatów Ryszarda Kai „W Polskę idziemy”. Wystawa ponad pięćdziesięciu prac artysty będzie otwarta przez cały festiwal od 8 do 11 listopada 2018 r. w sali Austin Film Society Cinema Event. Będzie ją można również zobaczyć 18 listopada w Blanton Museum.



Przekrojowa, indywidualna wystawa prac Ryszarda Kai p.t. „Co oswaja Ryszard Kaja” w Galerii Miejskiej Arsenał w Poznaniu w 2016 r.

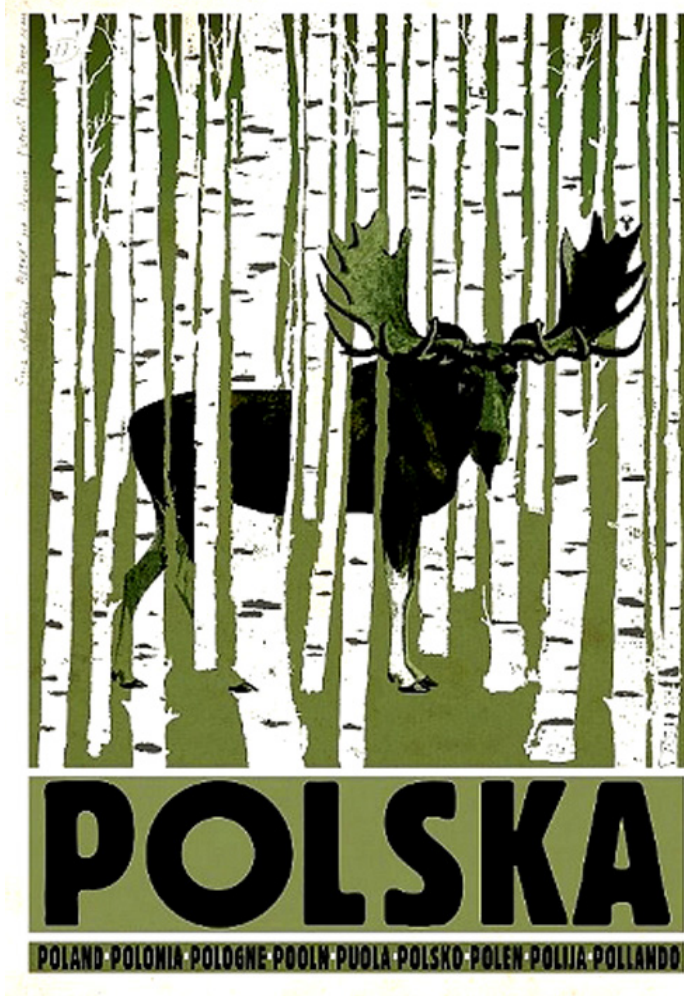
Urodzony w 1962 r. **Ryszard Kaja** pochodzi z artystycznej rodziny (Zbigniew Kaja i Stefania Patalas), a szlify plastyczne zdobył na studiach w Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Poznaniu (ob. Uniwersytet Artystyczny), otrzymując w 1984 r. dyplom z malarstwa w pracowni doc. Norberta Skupniewicza. Przez dwie dekady współpracował z wieloma liczącymi się teatrami i operami w kraju jako scenograf oraz projektant plakatów (m.in. z Teatrem Wielkim w Poznaniu, Operą Narodową w Warszawie, Polskim Teatrem Tańca, Operą Wrocławską, Teatrem Współczesnym w Szczecinie, Teatrem Wielkim i Teatrem Muzycznym w Łodzi, szczecińską Operą, Teatrem im.

Stefana Jaracza w Łodzi), a także przygotowywał prace do spektakli realizowanych za granicą. Za swą twórczość w tym zakresie czterokrotnie nagradzany był „Złotą Maską” za najlepszą scenografię sezonu, a w 1998 r. otrzymał Medal Młodej Sztuki. Działal również w obszarze filmu animowanego, otrzymując w 1998 r. nagrodę za najlepszy polski film autorski oraz dyplom honorowy „Złota Kreska” na Festiwalu FAFA.

Od kilkunastu lat zajmuje się głównie tworzeniem plakatów, współpracując m.in. teatrami muzycznymi i dramatycznymi, galeriami, w tym. z Polską Galerią Plakatu w Krakowie i we Wrocławiu oraz scenami niezależnymi. Dla wrocławskiej galerii rozwija liczący jak dotąd sto prac cykl „Plakat – Polska” (prezentujący autorską wizję kraju). Okazjonalnie zajmuje się malarstwem olejnym, choć z większym upodobaniem działa w obszarze sztuk graficznych.

Biogram pochodzi ze strony Galerii Miejskiej Arsenał w Poznaniu.

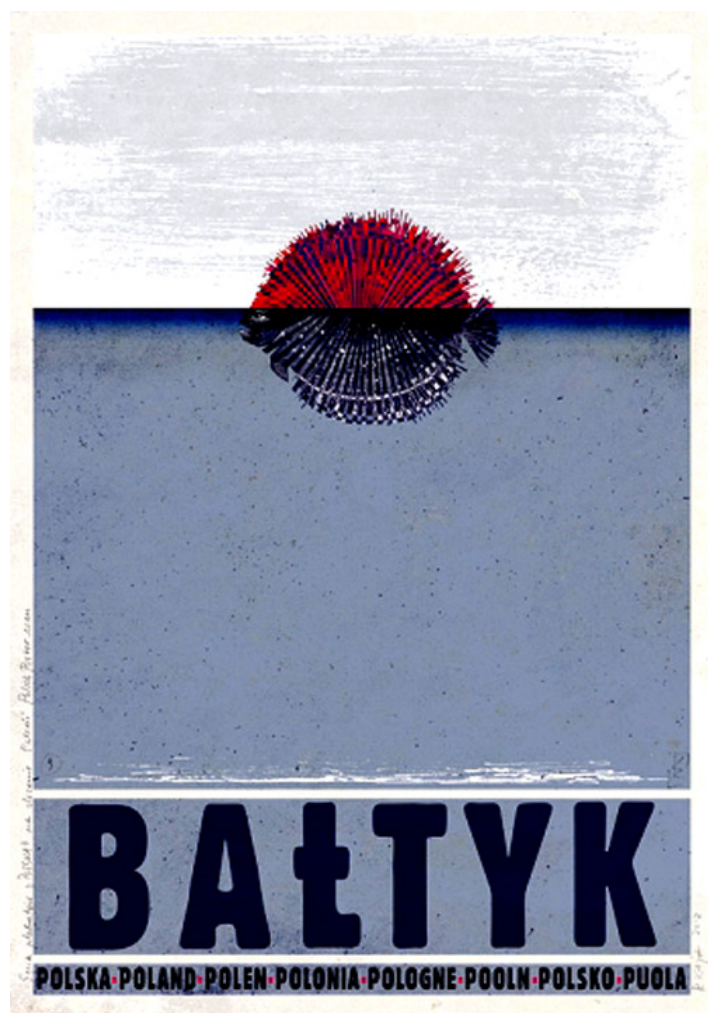
Ryszard Kaja - wystawa „W Polskę idziemy”



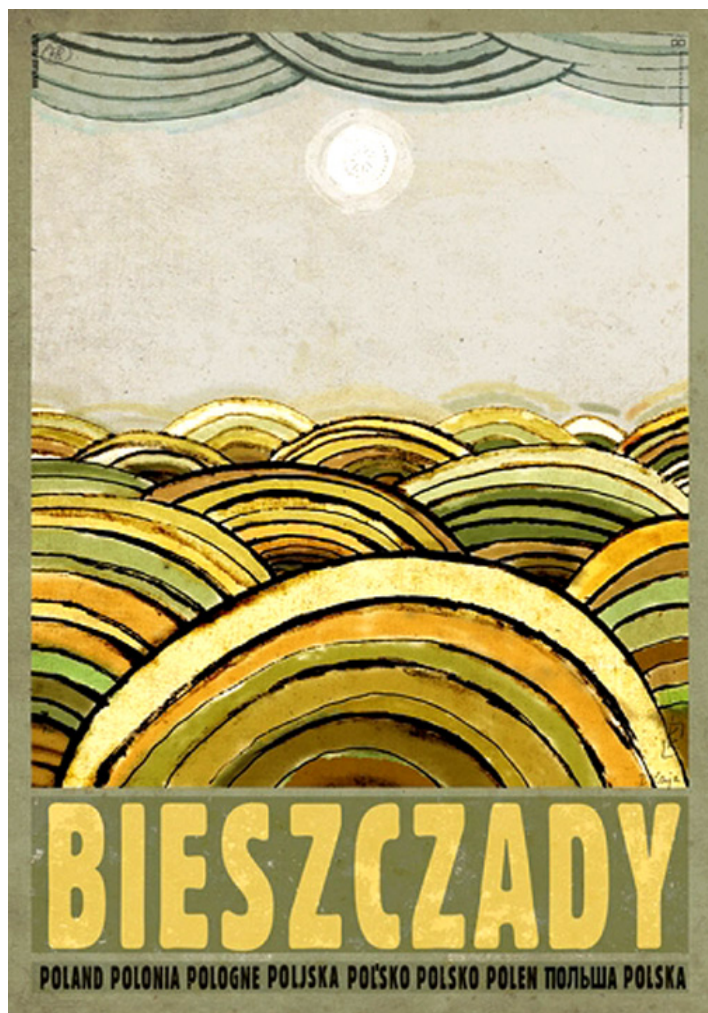


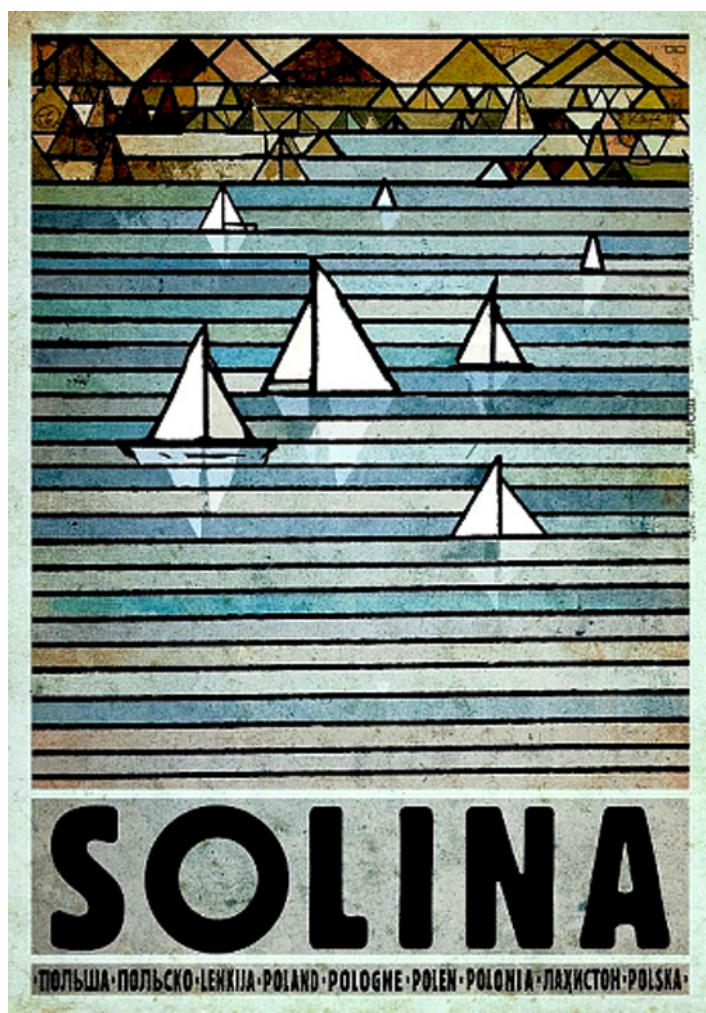
ŚWINOUJSKIE

POLSKA · POLAND · POLEN · POLONIA · POLOGNE · POLSKO · PUOLA · ПОЛЬША



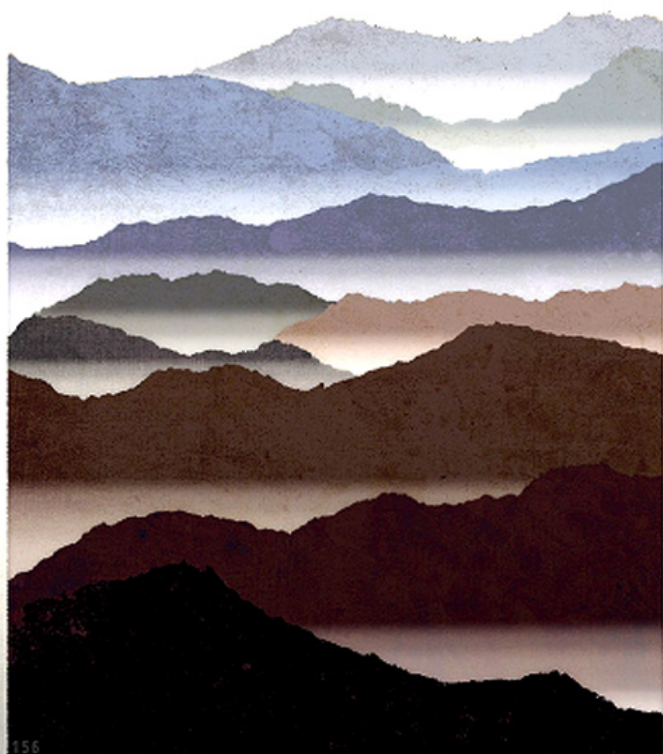






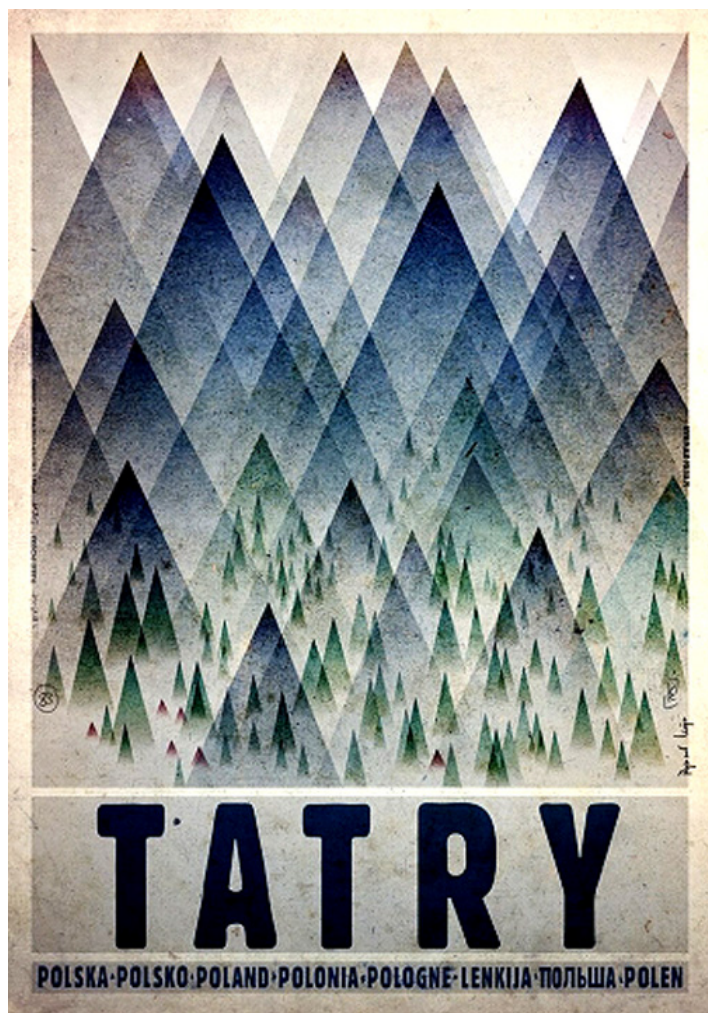
SOLINA

ПОЛЬША • ПОЛЬСКО • LENKIJÄ • POLAND • POLOGNE • POLEN • POLONIA • ЛАХИСТОН • POLSKA



KARPATY

POŁONIA POLSKO POLSKO LÉNKEJE POIN ROLOGNE POLEN ПОЛЫША BOLAND POLONIA POLSKA
www.zyciekarpat.pl





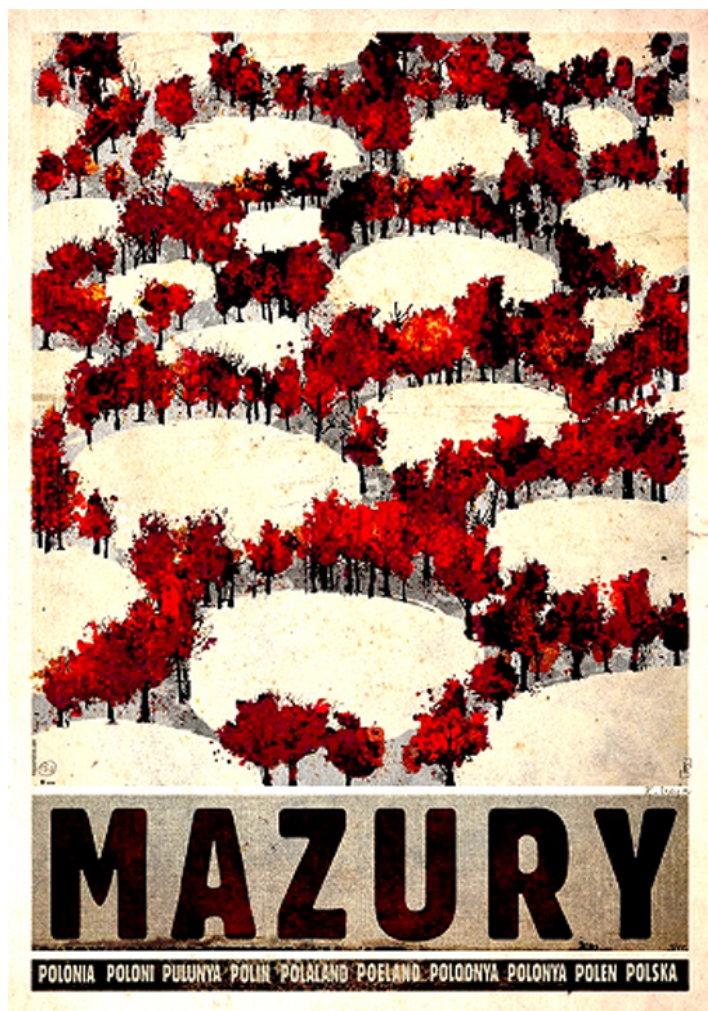
MAZURY

· POLONIA · POLONI · POLUNYA · POLIN · POLALAND · POELAND · POLOONYA · POLONYA · POLEN · POLSKA ·



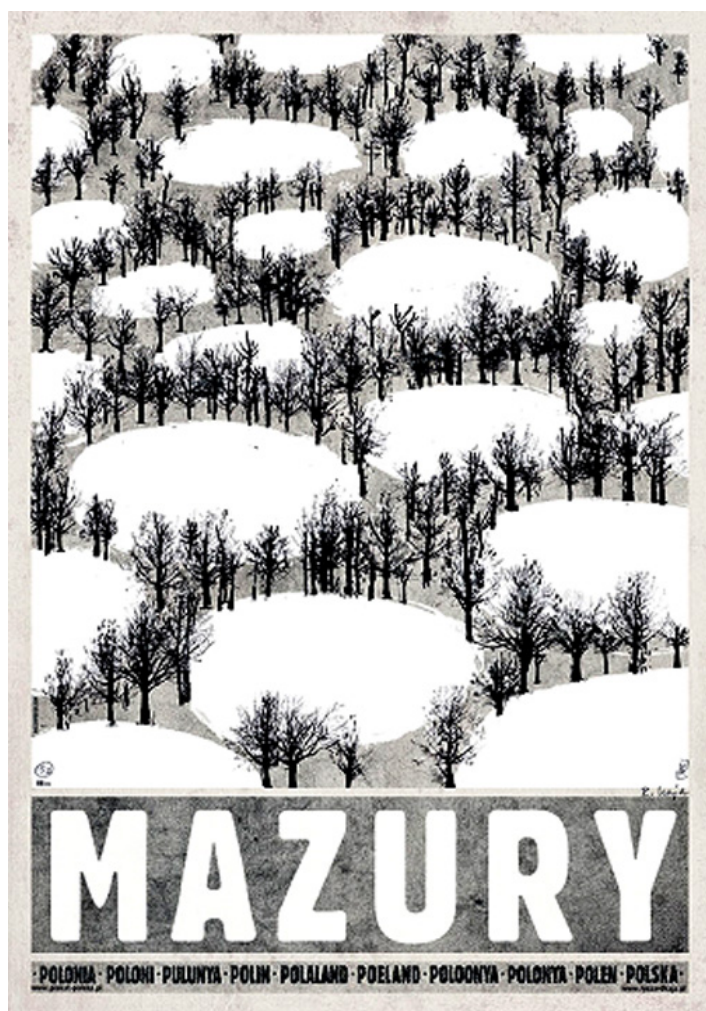
MAZURY

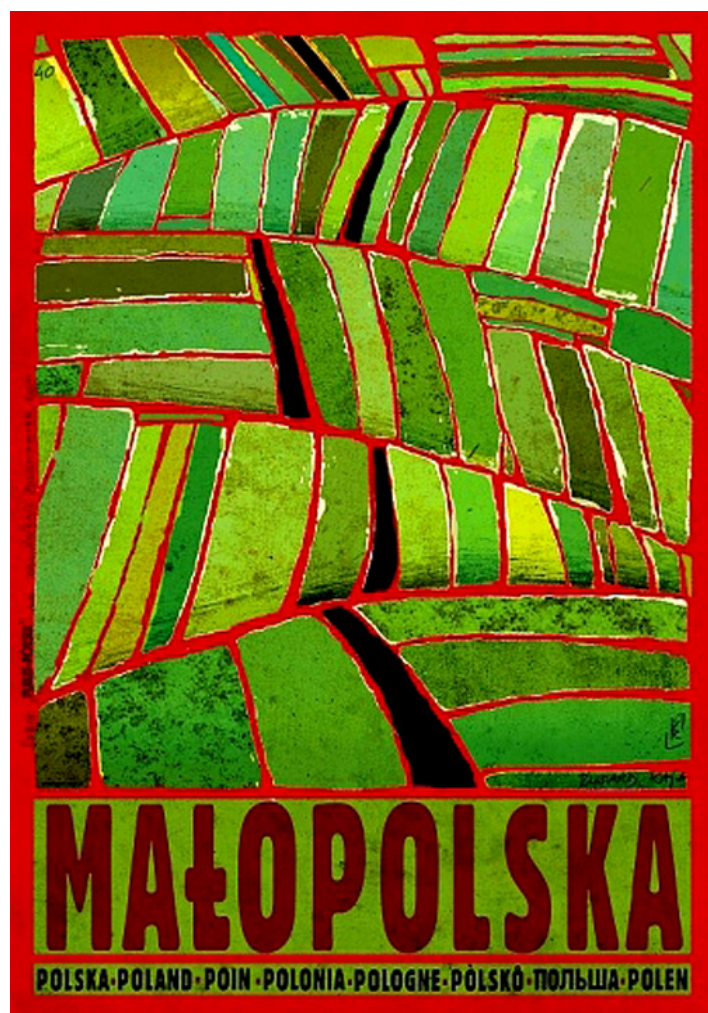
POLONIA · POLONI · POLUNYA · POLIN · POLALAND · POELAND · POLOONYA · POLONYA · POLEN · POLSKA ·



MAZURY

POLONIA POLONI POLUNYA POLIN POLALAND POELAND POLOONYA POLONYA POLEN POLSKA





MAŁOPOLSKA

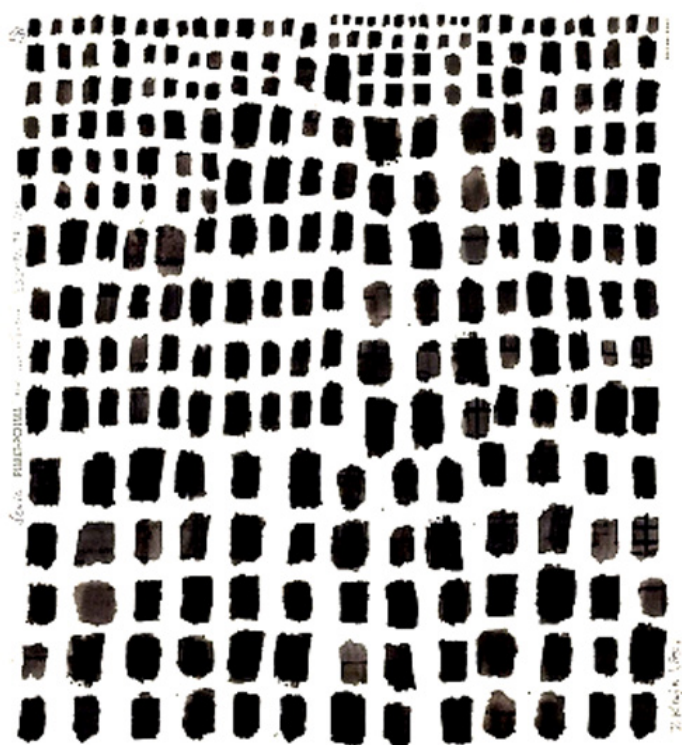
POLSKA · POLAND · POIN · POLONIA · POLOGNE · PÓLSKÓ · ПОЛЬША · POLEN





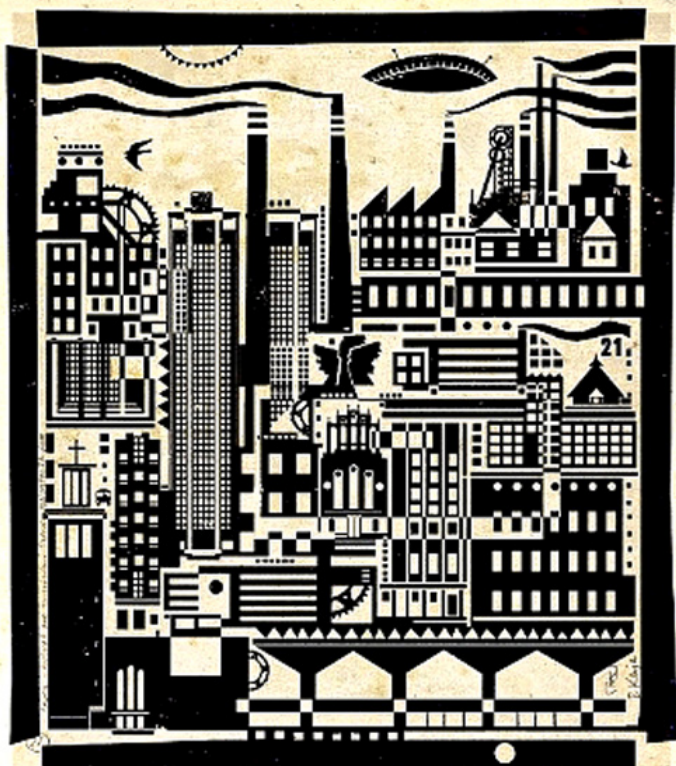






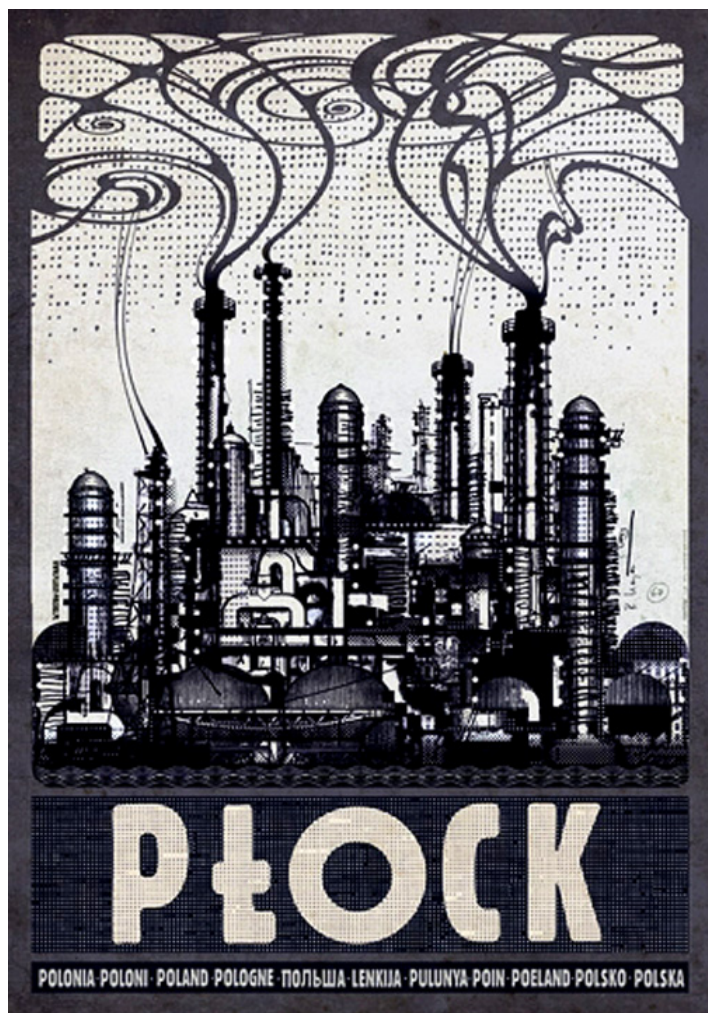
URSYNÓW

VARSOVIA • WARSAW • VARŠUVA • ВАРШАВА • VARSOVIE • WARSCHAU • VARŠAVA • WARSKOU

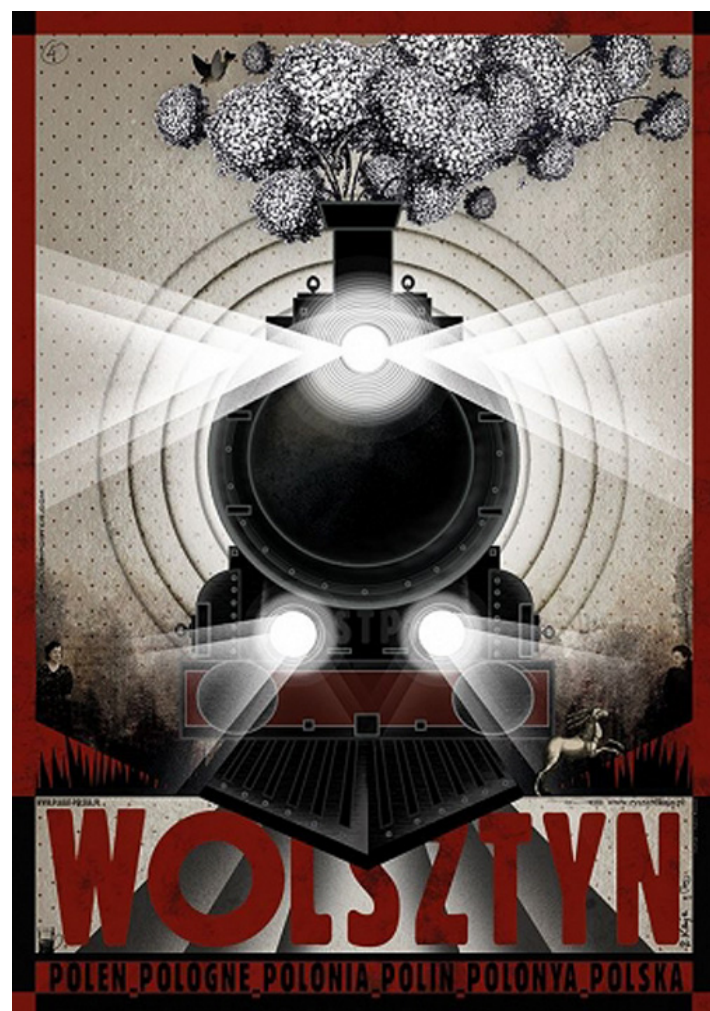


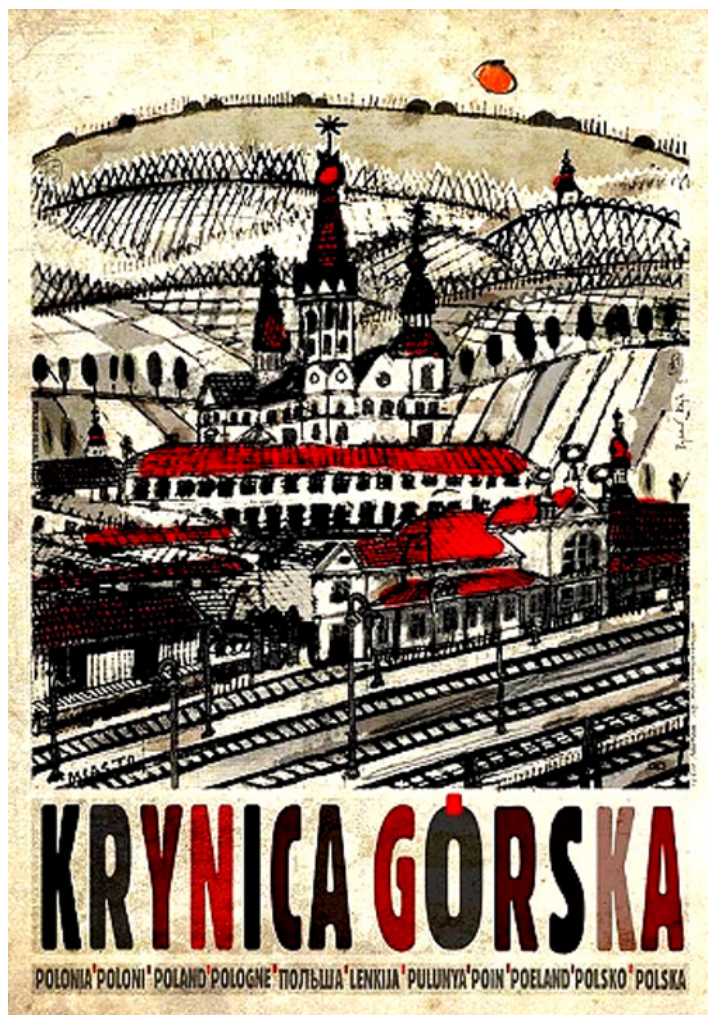
KATOWICE

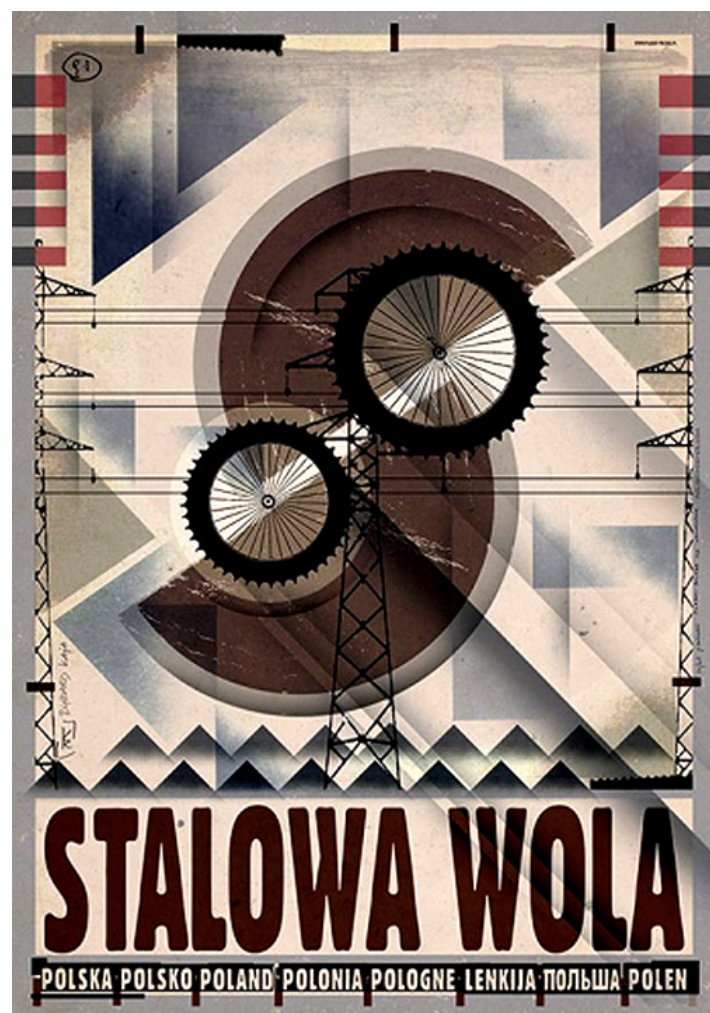
•POLSKA•POLEN•POLŠANNA•POLONIA•ПОЛЬША•POLAND•ПОЛЬСКО•











To je krótczé,
to je ciédzé,

to kaszëbskô
stołëca.

To są basë,
to są skrzëpcë,

to ôznôczô
Kaszëbë.

To je rideł,
to je tãcz,

to są chojnë, widlë gnojné.

To je prostë, to je ãrzëwë,

to je tlinô
kôto wôznë.

To są hãczl,

to są ptôczl,

to są prëszczë pãłtrojôczl.

To je kłëka,

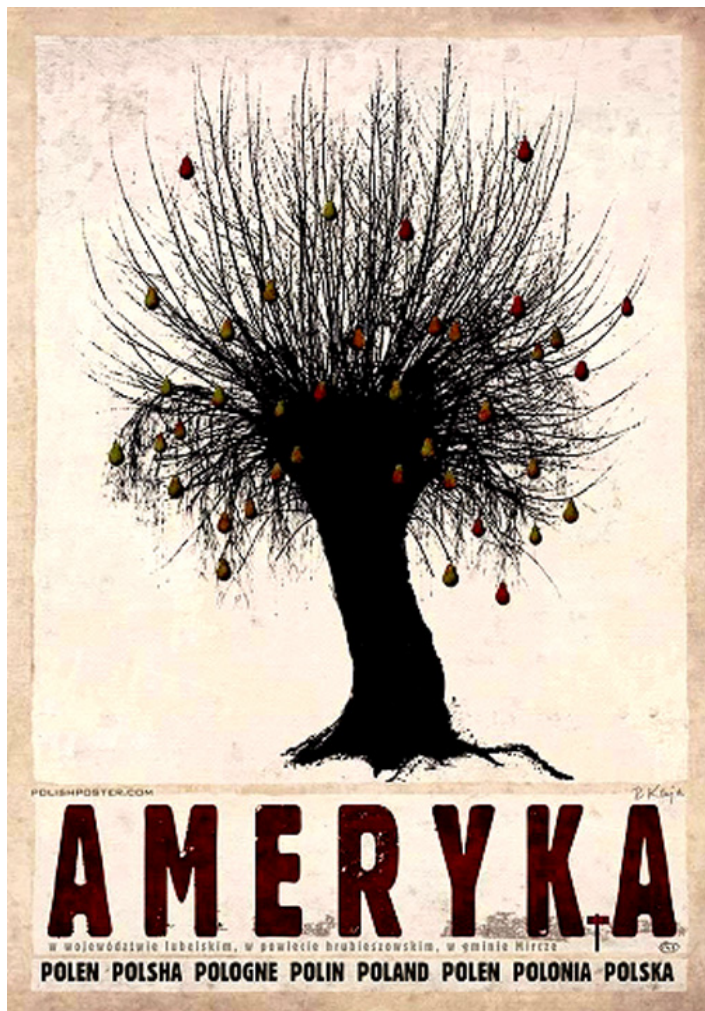
to je wól,

to je całë,
a to pól.

To je molë, to je wıldidzé
to są jnstrumënta wszôlczé.

KASZËBË

Kaszuby • POLSKA • POLEN • ПОЛЬША • ПОЛЬЩА • POŁONNA • LÉNKEJË • PÓŁONI • ПОЛШЭ • Kaszëbskô



Wieś pod Lublinem

Prezentowane plakaty są tylko fragmentem ekspozycji. Podczas wystawy będzie można zobaczyć więcej plakatów z serii POLSKA, a także plakaty teatralne, które są ważną częścią dorobku artysty.

Wywiad z artystą:

<http://www.cultureave.com/zaklete-piekno-polski/>

Więcej informacji na temat wystawy i Festiwalu Polskich Filmów:

www.austinpolsishfilm.com

Zakłęte piękno Polski

Rozmowa z Ryszardem Kają - malarzem, scenografem, twórcą plakatów.



Ryszard Kaja, fot. Łukasz Cynalewski.

Joanna Sokołowska-Gwizdka:

W listopadzie 2018 r. będzie można zobaczyć wystawę Pana plakatów w Austin w Teksasie pt. „W Polskę idziemy”. Będzie ona towarzyszyć corocznemu Festiwalowi Polskich Filmów oraz obchodom 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Wydawałoby się, że Pana plakaty rozumiemy tylko my, Polacy. Np. plakat przedstawiający wieś o nazwie AMERYKA - to gruszki rosnące na wierzbie. Czy wystawa przygotowana dla amerykańskiego odbiorcy będzie potrzebowała specjalnego przewodnika?

Ryszard Kaja:

Oooo, mam nadzieję, że nie, ale trudno rzec, hm... niechaj chwilę się zastanowię. Na pewno część plakatów będzie zrozumiała tylko dla Polaków lub osób biegle władających językiem polskim. Bardzo lubię język polski z całym swym bogactwem niuansów, stąd nieraz bawię się językiem, odwołuję się do niego np. plakat BABIMOST, BABIA GÓRA czy PODHAŁE, gdzie pod halkami góralki skrywają parzenice, ale większość plakatów odnosi się jednak do konkretnych miejsc i zakłętego w tych miejscach piękna. Te plakaty będą zrozumiałe dla każdego. Czasami jednak odnoszę się do kultury, tradycji, sztuki, historii, wówczas warto by coś wiedzieć, by w pełni ów plakat zrozumieć. Jeśli ktoś nigdy nie słyszał o Kantorze, plakat WIELOPOLE będzie niezrozumiały, jeśli nie wie kim była SZYMBORSKA, zabawa w doszukiwaniu się w zakrętasach Wisły jej profilu będzie abstrakcyjna, ale czy trzeba przejmować się widzem, który nie wie kim był Kantor czy Szymborska?

Przyczynił się Pan do renesansu plakatu turystycznego.

Plakat turystyczny był bardzo popularny w latach 30., ale i po wojnie nie stracił na blasku. Wystarczy wspomnieć świetne plakaty LOT-u. Ale później obumarł. Dzisiaj jego rolę spełnia film reklamowy, spot telewizyjny, ot nowe czasy, nowe media. Okazało się jednak, że dawna forma plakatu, który można powiesić w domu, można dotknąć, może ze względu na

sentyment spodobała się. Seria plakatów o Polsce stała się bardzo popularna, ba, są i naśladowcy! Są to młodzi graficy, którzy tworzą całe serie druków o naszym kraju. Plakatów pod tytułem BAŁTYK jest już chyba ze 30, większość jest straszna, ale są wśród nich i perełki, np. świetne prace Wojtka Domagalskiego! Niestety najczęściej nowe plakaty turystyczne albo ocierają się o banał, albo intelektualną grafomanię.

Pana ojciec, Zbigniew Kaja zajmował się także plakatem turystycznym. Czy Pana seria POLSKA to kontynuacja pracy ojca?

Na potrzeby KAW-u (Krajowa Agencja Wydawnicza) ojciec stworzył kilka plakatów „Poznaj Piękno Wielkopolski”. On był wielkim miłośnikiem Wielkopolski i ta pojawia się i na jego plakatach, i na drzeworytach, linorytach, rysunkach, na obrazach. Plakaty z tej serii nie są jego najlepszymi pracami, wówczas eksperymentował z fotografią, szukał nowych form ekspresji. Mimo to darzę je wielkim sentymentem, tak jak miejsca, które przedstawiają.

Dzięki rodzicom zaraziłem się podróżowaniem. Paszport był wówczas nieosiągalny, ale wraz z rodzicami zjechaliśmy Polskę wzdłuż i w szersz naszą rozklekotaną, obrzydliwie beżową syrenką. Odkrywaliśmy miejsca nadspodziewanie piękne, nieznane, z dala od szlaków turystycznie wyświechtanych. I

dzięki tym i późniejszym podróżom mogę dzisiaj opowiadać o Polsce.

W serii plakatów POLSKA widzimy nie tylko duże polskie miasta, ale i takie, o których się niewiele słyszało. Co spowodowało, że w pana kolekcji znalazły się takie miasta jak Solina, Lubiewo, Wolsztyn, Brda czy Warnowo, które nie znajdują się na szlakach turystycznych Polski?

Bo ja szukam miejsc nie tylko ważnych, ale nade wszystko zwyczajnie pięknych i niekoniecznie nobilitowanych. Myślę, że Polska jest piękniejsza za opłotkami, w miejscach spokojnych, cichych, nie zdeptanych turystycznie. Całe szczęście moi wydawcy – Joanna i Krzysztof Marcinkiewiczowie, z wrocławskiej galerii plakatu polskiego, mają ambitne podejście do plakatu i bez szemrania zgadzają się by w serii pojawiały się plakaty dotyczące miejsc skromnych, co więcej, dzięki nim powstały plakaty takie jak ŻAREK, miejsce ważne dla nich, a już nie istniejące. Dla mnie ważne jest by te plakaty pachniały wspomnieniami, a wiadomo, wspomnienia jak niesforne myśli osadzają się w miejscach niespodziewanych, często skromnych. Właściwie każdy plakat można uzupełnić opowieścią z mojego życia. Gdy wydam książkę z plakatami, obok każdego pojawi się tekst. Bez wspomnień, jak bez korzeni, wszystko traci sens. Z niektórymi miejscami wiążą mnie więzi szczególne.

Wolsztyn – to ukochane miasteczko, z którego pochodzi moja Matka, gdzie spędzałem wakacje jako dzieciak, gdzie odwiedzałem wspaniałą lokomotywownię, gdzie ukochana ciocia Marcia robiła przepyszne kompoty z niepozornych brzoskwinek, jakimi obsiane było wielkie drzewo przy samym wejściu do ogrodu... Kto mógł przypuszczać, że te plakaty miejsc niepozornych staną się popularne? Kto mógł przypuszczać, że z założenia niechodliwy, że tak się wyrażę, plakat WARNOWO, wieś na wyspie Wolin, gdzie spędzam często lato, stanie się popularna wśród brytyjskich miłośników ogrodów?



Przekrojowa, indywidualna wystawa prac Ryszarda Kaji p.t. „Co oswaja Ryszard Kaja” w Galerii Miejskiej Arsenał w Poznaniu w 2016 r.



Przekrojowa, indywidualna wystawa prac Ryszarda Kaji p.t. „Co oswaja Ryszard Kaja” w Galerii Miejskiej Arsenał w Poznaniu w 2016 r.

Pana plakaty są pełne symboliki i odnośników kulturowych. Nikt by nie słyszał o Szczecznynie, gdyby nie „chrząszcz, który brzmi w trzcinie”. Pacanów to Koziołek Matołek, Koniaków to słynne koronki, Chałupy to plaża nudystów z piosenki Zbigniewa Wodeckiego, a Bolesławiec to słynna porcelana z charakterystycznym wzorem. Czy projektując plakat, od razu ma Pan na niego pomysł, czy też jest to proces, który się tworzy wokół jakiegoś tematu?

Czasami rzeczywiście „rach ciach” i plakat gotowy, ale czasami

meczę się i męczę... i niestety niekiedy to widać, a to bardzo źle – bo nawet jeśli są owe wspomnienia, o których mówiłem, to nie zawsze jest pomysł, żeby uniknąć banału, a nawet jeśli jest pomysł to trzeba znaleźć formę adekwatną do treści. Inaczej malowany jest plakat o stoczni gdańskiej, a inaczej młodopolskie BRONOWICE. Lubię by plakat, jak dobry bigos, był nasycony smakami, intensywny, więc doprawiam go kulturą, sztuką, opierając się przy tym na swym Panteonie wybrańców. Jest więc Kantor i Nowosielski, jest muzyka współczesna Pendereckiego i Nikifor którego bardzo cenię.

Pana plakaty z serii POLSKA nie są ani monumentalne, ani sztapowe. To polski las, to dzień zaduszny, z iskrzącymi lampkami wspomnień, ale też PRL-owska przeszłość. Mógłby Pan to skomentować?

Tak to już jest – zamiast być dumnymi z tego co mamy, wciąż chwalimy się namiastkami, podróbkami, wciąż chcemy być inni niż jesteśmy, wciąż staramy się ukryć to, co nasze. Staramy się pretensjonalnie być, nie wiedzieć po co, a to Niemieccy, a to Amerykańscy, albo bardzo, za bardzo Europejscy, ba, nawet Światowi. Tak jakbyśmy się wstydzili tego, co nasze, bo nasze często trywialne, banalne, zwyczajne dla nas, a przez to zdaje się nam mało efektowne. Za wszelką cenę chcemy być Światowi zapominając, że jeśli mamy być Światowi to musimy być dumni z tego co mamy. Norwegowie do dzisiaj kultywują drewniane

budownictwo na wsi, u nas domy drewniane zmurszały i rozpadły się, zastąpione zostały betonowymi klockami, które mają przypominać bogatą Europę. Sztuka ludowa, tradycja, strój, umarły na moich oczach. A przecież jeszcze nie tak dawno kręcąc film „Chłopi” (nota bene fantastyczny, może zrobię plakat w serii Lipce Reymontowskie?) korzystano tylko z oryginalnych strojów ludowych. Chcemy być lepsi niż jesteśmy, swego nie doceniając. Koniaki, bourbony są pyszne, ale czy nasza wódeczka gorsza? Góry potężniejsze w Himalajach, ale nasze Tatry są fantastyczne. Wiadomo, że lasy bujniejsze są nad Amazonką, ale niech mi ktoś powie, że brzozowy zagajnik nie ma uroku, a jaki jest egzotyczny dla innych! Nie ma co udawać, wiadomo, że piękniejszy jest renesans we Włoszech niż u nas, więc nie będę epatował na swych plakatach jego namiastką, ale to my mamy Białą Górę, z chyba najpiękniejszą na świecie nowoczesną cerkwią stworzoną przez Jerzego Nowosielskiego, artystę, którego, jestem tego absolutnie pewien, Europa czy świat już za chwilę odkryje, jako jednego z największych i najwspanialszych artystów XX wieku. Co ja na to poradzę, ja bardzo lubię tę naszą prząsność. *Ni nizina, ni dolina, taka gmina*, im więcej jeżdżę po świecie, a jeżdżę sporo, tym bardziej zakochany jestem w tym naszym ukochanym „Zadupiu” i taką Polskę staram się pokazać, taką Polskę zachwycić, dostrzec urok w miejscu, gdzie wiele osób go dostrzec nie potrafi.



Przekrojowa, indywidualna wystawa prac Ryszarda Kaji p.t. „Co oswaja Ryszard Kaja” w Galerii Miejskiej Arsenał w Poznaniu w 2016 r.

Mnie szczególnie bliska jest Łódź, tu się wychowałam, potem pracowałam na Uniwersytecie Łódzkim i zajmowałam się teatrem staropolskim. Pana plakat ŁÓDŹ nawiązuje do sztuki Władysława Strzemińskiego, którego imienia jest Łódzka Szkoła Sztuk Pięknych. Pan był scenografem w Teatrze Wielkim w Łodzi. Jak zapamiętał Pan to miasto?

Mam ogromną słabość do Łodzi, cały czas myślę czy nie powinien się jeszcze jakiś plakat z tego miasta pojawić. W Łodzi debiutowałam i tam zaraziłam się teatrem. Łódź ma swoją specyfikę, a to już wyróżnienie, bo niestety w pogoni za globalizacją większość polskich miast traci swój indywidualny

charakter. Mieszkalem na Bałutach, niedaleko magicznego kirkutu, pracowałem w Teatrze Wielkim jako scenograf, a okazjonalnie i w Muzycznym, Jaracza, Nowym, Logos, Studyjnym. Miałem tam wiele wystaw, mniejszych i wielkich... ach... Łódź... ze swymi pysznymi kamienicami, wymieszana, potargana z imponującą architekturą post-fabryczną, z przyjaciółmi, z którymi do dzisiaj utrzymuję kontakt... chyba jednak zrobię jeszcze jeden plakat, a że nie chcę by nazwy się powtarzały może go nazwę ŁÓDŹ FABRYCZNA, nie tylko odnosząc się do stacji na której wysiadałem setki razy, ale raczej oddając charakterystyczny styl miasta?

Podczas wystawy w Austin będzie można zobaczyć również Pana plakaty teatralne. Czym dla Pana jest teatr i plakat teatralny?

Do świata teatru wpadłem jak śliwka w kompot i bardzo nim nasiąkłem. Pracowałem jako scenograf przez ponad 20 lat, najczęściej na deskach scen muzycznych. Bardzo cenny to czas. Ach te emocje towarzyszące premierom, jak ja to do dzisiaj lubię! Jestem bardzo teatralny i w tym co robiłem na scenie, i w mych rysunkach, i chyba nawet w tym jak o tym opowiadam. A moje scenografie były zawsze bardzo malarskie. Ale muszę się przyznać, pomimo wielu sukcesów, nagród, była całkiem spora grupa scenografów, która mnie nie lubiła, nie ceniła. Majewski (wybitna przecież postać sceny polskiej scenografii) czy

Sadowski mieli uczulenie na sam dźwięk mojego nazwiska, chodzili do Dejmka z prośbą, bym nie dostawał kolejnych zleceń, bo nie jestem wystarczająco współczesny. No, nie jestem, fakt, nie umiem być modny. Podobnie zresztą jest z plakatem. Jest pewna (całe szczęście nie aż tak spora grupa plakacistów), którzy nie cenią tego co robię. Na moje plakaty, szczególnie z serii POLSKA kręcą nosem, że zbyt konwencjonalne, zbyt osobiste, za popularne, co już samo w sobie jest podejrzane, że takie czy siakie. Może mają i racje... cały czas muszę walczyć o miejsce dla siebie, dla tego co robię, bo ja rzeczywiście nie jestem ani modny, ani „trendy”, ani nowoczesny, ani na czasie, bo ja wbrew wszystkim i wszystkiemu jestem po prostu „kajowaty” i na scenie, i w plakacie. Plakat teatralny w fantastyczny sposób łączy moją miłość do teatru z uwielbieniem dla plakatu.



Przekrojowa, indywidualna wystawa prac Ryszarda Kaji p.t. „Co oswaja Ryszard Kaja” w Galerii Miejskiej Arsenał w Poznaniu w 2016 r.

Pan wybierał plakaty na wystawę w Teksasie. Czym się Pan kierował? Jaką Polskę i aspekty polskiej kultury chce Pan pokazać amerykańskiemu odbiorcy?

Trudno rzec, wybierałem intuicyjnie, miałem już kilka wystaw w Stanach, głównie w St. Louis, gdzie bywam regularnie i mniej więcej wiem jaki jest odbiór moich prac, ale tym razem wystawa ma być skierowana w szczególności do Polonii i do tych, co Polską są zainteresowani, chociażby na tyle, że odwiedzają wasz festiwal. Szukałem więc prac bardzo nasiąkniętych duchem polskim. Nie ma nic ważniejszego niż korzenie, z których się

wyrosło, które nas uformowały, nawet jeśli są bardzo powyginane. Włosi potrafią być dumni ze swej włoskości, przyznajmy niekiedy nieco irytującej, szczególnie, gdy machają rękami, więc i ja chciałbym trochę ośmielić Polonię, przełamać barierę wstydu i pochwalić się naszą polską wódeczką ze śledzikiem na ceracie, pochwalić się naszym świętem zmarłych, pełnym nostalgii targanej chłodnym wiatrem, o ileż godniejszym, mądrzejszym niż zabawna, acz pusta hucpa Halloween... A co, jak nie polski plakat szanowany, ba nawet uwielbiany na świecie?

Niestety nie pojawię się na tegorocznej wystawie w Austin, pomimo zaproszenia ze względu na chorobę, ale najprawdopodobniej pojawię się za rok. Pokażę wówczas, jeśli organizatorzy nie będą mnie mieli dosyć, skończoną już serię PLAKAT-POLSKA, czyli 170 plakatów. A przyjadę, bo zaproponowano mi do zamieszkania na czas wystawy uroczy domek, do którego przychodzi w odwiedziny bardzo uprzejmy jelonek, widziałem go na filmiku i bardzo Pana Jelonka chcę poznać osobiście.

„Wystawa” plakatów Ryszarda Kaji z serii POLSKA ukaże się w magazynie „Culture Avenue” w środę, 7 listopada 2018 r. Wystawę w Austin będzie można oglądać od

czwartku, 8 listopada 2018 r.

Więcej informacji:

www.austinpolfilm.com